

Krzysztof Trzeciński

**POGLĄDY WYBRANYCH
INTELEKTUALISTÓW AFRYKAŃSKICH
NA TEMAT WPLYWU MOCARSTW
KOLONIALNYCH NA ROZWÓJ
PAŃSTWA W AFRYCE POKOLONIALNEJ**

**SELECTED AFRICAN INTELLECTUALS' VIEWS
ON THE IMPACT OF COLONIAL POWERS
ON THE DEVELOPMENT OF A POSTCOLONIAL
AFRICAN STATE**

Wielka Brytania i Francja to społeczeństwa klasowe, a ich instytucje i zwyczaje są tak zaprojektowane, by radzić sobie z tym faktem. Afryka Zachodnia nie ma społeczeństw klasowych; jej problemem jest posiadanie społeczeństw pluralnych. To, co jest dobre dla społeczeństwa klasowego jest złe dla społeczeństwa pluralnego. Zatem, by stworzyć dobre instytucje polityczne w Afryce Zachodniej, należy przemyśleć ten problem od podstaw.

Arthur W. Lewis¹.

Powyższa opinia, wyrażona przez czarnoskórego intelektualistę z karaibskiej wyspy Saint Lucia, Arthura W. Lewisa (1915–1991), który w 1979 roku został laureatem nagrody Nobla w dziedzinie

¹ A.W. Lewis, *Politics in West Africa*, George Allen & Unwin, London 1965, s. 64.

ekonomii, dotyczy problemu nieadekwatności demokratycznych rozwiązań instytucjonalnych wprowadzanych przez takie mocarstwa kolonialne jak Wielka Brytania i Francja w Afryce w okresie poprzedzającym jej dekolonizację. Lewisowi nie odpowiadała przede wszystkim fundamentalna cecha charakteryzująca porządku demokratyczne wspomnianych państw europejskich – podział na wygranych i przegranych w wyborach parlamentarnych. Pisał o tym w sposób następujący: „polaryzacja na Rząd i Opozycję [...] jest z kilku powodów nieodpowiednia dla warunków istniejących w Afryce Zachodniej. Najbardziej podstawowy z nich to ten, że wyborca w Afryce Zachodniej głosuje na przedstawiciela, a nie za jakąś kwestią”, i dodawał, że „gdy Afrykanin żyjący 300 mil od stolicy wysła przedstawiciela do parlamentu, jedynymi kwestiami, które go nurtują są te wynikające z jego życia codziennego. Przynależność partyjna owego reprezentanta, oraz zagadnienie tego, jak wielu innych członków [parlamentu – przyp. KT] posiada tę przynależność mają pomniejsze znaczenie. Wyborca spodziewa się, że jego przedstawiciel będzie brał pełny udział w podejmowaniu decyzji, będzie miał dostęp do wszystkich ministrów oraz że będzie w stanie walczyć o interesy swego okręgu i jego wyborców. Te podstawowe potrzeby i oczekiwania pozostają takie same bez względu na to, czy przedstawiciel ten należy do partii wygrywającej czy przegrywającej [wybory – przyp. KT]”². Lewis doszedł do zaprezentowanych w tym obszernym cytacie wniosków po odbyciu w latach 60. XX wieku wielu podróży do nowo powstałych państw Afryki Zachodniej, w trakcie których doradzał niektórym z ich rządów i miał wyjątkową okazję dokładnego przyjrzenia się narastającym w nich problemom politycznym.

Poglądy Lewisa mogły inspirować niejednego intelektualistę afrykańskiego doby pokolonialnej. W artykule tym skupię się na krótkim zreferowaniu i krytycznej ocenie rozważań nigeryjskiego

² Ibidem, s. 75.

politologa Claude'a Akego³ oraz sierraleońskiego filozofa George'a M. Carewa⁴, które odnoszą się do kwestii negatywnego wpływu mocarstw kolonialnych na rozwój państwa w Afryce pokolonialnej.

Poglądy Claude'a Akego

Claude Ake twierdził, że w pokolonialnej Afryce „forma i treść państwa kolonialnego została odtworzona przez rządy jednostki, państwo monopartyjne oraz reżim wojskowy”⁵. Uważał zarazem, że ogólnie rzecz ujmując, podstawową przesłanką braku rozwoju afrykańskiego państwa pokolonialnego była depolityzacja jego społeczeństwa. Depolityzację rozumiał jako odebranie Afrykanom prawa do posiadania politycznej sfery życia w sytuacji monopolizacji polityki przez tych, którzy dzierżą władzę.

³ Claude Ake (1939–1996) – wybitny nigeryjski profesor politologii i myśliciel polityczny. Wykładał na uniwersytetach Yale, w Nairobi, Dar es-Salaam i Port Harcourt. Przewodniczył słynnemu ośrodkowi badań afrykanistycznych Council for the Development of Social Science Research in Africa (CODESRIA) w Dakarze. Był założycielem i dyrektorem Center for Advanced Social Science (CASS) w Port Harcourt. Działal na rzecz budowy demokracji w Nigerii. Opublikował liczne prace dotyczące szeroko rozumianych zagadnień demokratyzacji oraz rozwoju Afryki. Problemy, które Ake poruszał w swoim piśmiennictwie, są cały czas aktualne, zaś jego analizy i poglądy coraz częściej cytowane. Zob. K. Harris, *Still Relevant: Claude Ake's Challenge to Mainstream Discourse on African Politics and Development*, „Journal of Third World Studies” Autumn 2005, Vol. 22, No. 2, s. 73–88, gdzie autor streszcza podstawowe tezy myśli C. Akego i wskazuje na ich współczesne znaczenie.

⁴ George Munda Carew – jeden z czołowych współczesnych myślicieli politycznych Afryki Zachodniej; misjonarz i wykładowca w Liberii; wykształcenie filozoficzne zdobył w Howard University i University of Connecticut (doktorat) w Stanach Zjednoczonych; profesor filozofii w: Fourah Bay College we Freetown w Sierra Leone, University of Connecticut, University of Iowa, Spelman College w Atlancie i United Methodist University w Monrowii; były ambasador Sierra Leone w Stanach Zjednoczonych; autor licznych rozpraw z zakresu myśli politycznej, wydanych głównie na Zachodzie.

⁵ C. Ake, *The Feasibility of Democracy in Africa*, CODESRIA, Dakar 2000, s. 164.

C. Ake wyróżnił trzy integralnie ze sobą powiązane czynniki, które miały zasadnicze znaczenie dla zaistnienia i trwania stanu depolityzacji społeczeństwa w afrykańskim państwie⁶. Są to: autorytaryzm polityczny, wyłączność pretendowania do władzy oraz wyniesienie apolityczności na poziom ideologii. Większość swoich rozważań poświęcił analizie istoty afrykańskiego autorytaryzmu. Genezę autorytaryzmu politycznego łączył z dziedzictwem władzy kolonialnej, która opierała swoje działania na przymusie. Jak podkreślał, władza ta nie traktowała mieszkańców afrykańskich kolonii jak obywateli, lecz prowadziła eksploatację ich zasobów i niszczyła kultury⁷.

Źródłem wyłączności pretendowania do władzy szukał C. Ake w praktyce walki Afrykanów o niepodległość. Pod koniec okresu kolonializmu między dwoma obozami, kolonialnym i niepodległościowym, toczyła się walka o pełnię władzy. Oznaczała ona zwalczanie roszczenia do władzy strony przeciwnej oraz chęć używania władzy wyłącznie dla realizacji interesów jednej strony. W takim stanie rzeczy, jak ujmował to C. Ake, „polityka była praktykowana z zamiarem położenia jej samej kresu”⁸.

Apolityczność wyniesiona do rangi ideologii stanowiła z kolei efekt działań przywództwa okresu dekolonizacji, które po objęciu rządów w afrykańskim państwie eliminowało wszelką krytykę uprawianej przez siebie polityki i próbowało dowodzić jedności interesów całej klasy politycznej. W praktyce oznaczało to, że władza chciała zapobiec wykształceniu się w państwie opozycji politycznej bądź też,

⁶ Zob. szerzej K. Trzeciński, *Depolityzacja społeczeństwa i organizacja władzy autorytarnej oraz ich wpływ na brak rozwoju w państwach Afryki*, w: T. Kozięło, P. Maj, W. Paruch (red.), *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 262–273.

⁷ Na ten temat por. K. A. Appiah, *In My Father's House: Africa in the Philosophy of Culture*, Oxford University Press, Oxford 1992, s. 164.

⁸ C. Ake, *How Politics Underdevelops Africa*, w: A. Adedeji, O. Teriba, P. Bugembe (eds.), *The Challenge of African Economic Recovery and Development*, Frank Cass, London 1991, s. 317.

jeżeli ta była już aktywna, próbowała ją spacyfikować. Źródłem tego stanu rzeczy szukał C. Ake również w okresie kolonialnym⁹.

Depolityzowane społeczeństwo w afrykańskim państwie było jednak dalece heterogeniczne pod względem etnokulturowym, a także, jak to określał C. Ake, sfragmentaryzowane w wymiarze gospodarki, której poszczególne sektory, ukierunkowane niegdyś na zaspokajanie potrzeb kolonialnych metropolii, nie uzupełniały się wzajemnie tak, by służyć Afrykanom. Różne zbiorowości etniczne we wspólnym państwie miały też swoje interesy polityczne, które były tym silniej artykułowane w im mniejszym stopniu władza brała je pod uwagę w procesach decyzyjnych. W dobrze zaplanowanym na potrzeby wieloetnicznego państwa demokratycznym porządku rzeczy odrębności te znalazłyby odzwierciedlenie w wielopartyjnym systemie politycznym, w którym można by je legalnie artykułować i negocjować wychodzące im na przeciw rozwiązania. Tymczasem autorytar-na władza w afrykańskim państwie próbowała rozbrajać istniejące różnice w drodze politycznej represji.

Istotną cechą autorytaryzmu w Afryce była militaryzacja życia politycznego. Jej apogeum zostało osiągnięte w rządach sprawowanych przez wojsko. Zdaniem nigeryjskiego myśliciela, ponieważ powinnością armii jest wykonywanie zadań związanych z przymusem, to militaryzacja państwa musiała się skończyć pełnym oparciem rządów na przemocy.

Władzę wojskowych próbowano racjonalizować zarówno w Afryce jak i poza nią. Na przykład, jak podkreśla C. Ake, wielu zachodnich ekonomistów było zdania, że w wieloetnicznym państwie afrykańskim rozwój gospodarczy może się dokonać właśnie dzięki wprowadzeniu dyscypliny i sprawnej organizacji, które powinny charakteryzować rządy wojskowe. Reżimy tego rodzaju przeciwstawiano skorumpowanej i mało efektywnej władzy cywilnej. Jak jed-

⁹ Zob. szerzej C. Ake, *Rethinking African Democracy*, „Journal of Democracy”, Winter 1991, Vol. 2, No. 1, s. 32; Idem, *The Feasibility of Democracy in Africa...*, s. 164.

nak dowiodło doświadczenie, militaryzacja władzy wcale nie przyczyniła się do wygenerowania rozwoju gospodarczego w afrykańskim państwie.

Szczególną cechą autorytaryzmu w afrykańskim państwie pokolonialnym stało się skupienie nadmiernej władzy w rękach prezydenta, który dzięki zagwarantowanym w ustawie zasadniczej rozległym prerogatywom – i to zarówno w systemach politycznych, w których istnieje stanowisko prezesa rady ministrów, jak i w tych, w których go brak – może zwykle silnie oddziaływać na decyzje podejmowane przez wymiar sprawiedliwości, a także sterować pracami rządu oraz parlamentu¹⁰. C. Ake określał zjawisko silnej prezydentury mianem nadcentralizacji władzy przez przywódcę państwa. Wierzył, że jest ono kontynuacją praktyki rządów kolonialnych, w trakcie których hierarchicznie podległe jednostki poczynając od wioskowego wodza, a kończąc na reprezentującym kolonialną metropolię gubernatorze dzierżyły rozległą władzę.

C. Ake uważał również, że budowa demokracji napotyka obecnie w afrykańskim państwie wiele przeszkód między innymi dlatego, że poczynając od okresu kolonialnego w dużej mierze zarzucono w nim, jak to ujmował, historyczne, rodzime doświadczenia demokracji. Miał na myśli elementy rozczłonkowanej tradycyjności, a zatem rozmaitych instytucji, praktyk oraz norm, które w okresie poprzedzającym kolonializm znajdowały się na jakimś etapie procesu przemian ku nowoczesności.

C. Ake był zwłaszcza przekonany, że w tradycyjnych społeczeństwach Afryki stopień partycypacji ludzi w polityce był znacznie

¹⁰ W *The Feasibility of Democracy in Africa...*, s. 161–163, Ake przedstawił krótki zarys historii manipulowania przez część nigeryjskiej klasy politycznej zmianami konstytucji w Nigerii. Pokazał, że kolejne reformy konstytucyjne w tym państwie jedynie pozornie miały na celu zdemokratyzowanie polityki poprzez osłabienie władzy prezydenckiej, lecz efektem każdej z nich było coś odwrotnego – władza prezydencka stale się umacniała. Z opisu tego wyłania się negatywny, modelowy wręcz obraz dążenia znacznej części nigeryjskich polityków do utrzymania silnych rządów jednostki.

większy niż zazwyczaj się sądzi. Powoływał się na kazusy społeczeństw acefalicznych¹¹ oraz takich, które charakteryzował, jak to ujmował, brak zaufania do wymuszonej hierarchizacji władzy. Przywództwo oraz podporządkowanie nie były w nich wyraźnie zauważalne. Zdaniem C. Akego, do grupy takich społeczeństw należeli lub nadal należą na przykład Ibowie, Mossi, Tallensi, Lozi, Bembe, Tiw, Diola, Izo, Ewe, Masajowie, Luo, Makonde i Kikujowie. U tych zbiorowości, jak twierdził, nastąpiło „oswojenie władzy” (*domestication of power*)¹². Tradycyjne systemy polityczne niektórych z nich określał C. Ake mianem republikańskich. Podkreślał, że oczywiście i u nich znana jest hierarchia, lecz w sensie rangi i nadrzędności. Jest to, jak dowodził, bardziej hierarchia statusu niż władzy, opierająca się, jak pisał, „na takich kryteriach jak wiek, płeć, chronologia pochodzenia, genealogiczna bliskość z rodziną królewską, kolejność inicjacji przy [wstępowaniu do – przyp. K.T.] kultów, sekretnych stowarzyszeń czy [przy osiaganiu – przyp. K.T.] stopni wieku, porządek zaślubin w małżeństwach poligamicznych, wyczyny sportowe, sprawność, artystyczny talent, znajomość historii, zdolności oratorskie, władanie siłami magicznymi oraz reputacja”¹³. Niemniej jednak C. Ake wskazywał zarazem, że ludziom posiadającym jakieś ponadprzeciętne cechy tradycyjnie przypisywano w tych zbiorowościach role polityczne, co w konsekwencji pozwalało im na sprawowanie władzy.

Myśliciel podkreślał też, że koncepcja politycznej dominacji w ogóle może się wielu Afrykanom wydawać nieuchwytna. Jeśli bowiem nawet jakaś zbiorowość jest silnie zhierarchizowana, a na szczycie hierarchii znajduje się na przykład monarcha, to jest on postrzegany jako osoba stojąca na straży interesów ogółu jej człon-

¹¹ Zob. R. Vorbrich, *Acefaliczne społeczeństwo*, w: Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, PWN, Warszawa 1987, s. 13–14.

¹² C. Ake, *The Feasibility of Democracy in Africa...*, s. 181.

¹³ Idem.

ków¹⁴. Co więcej, jak twierdził C. Ake, tradycyjny afrykański władca był bytem ukształtowanym społecznie, kojarzącym się z siłą bądź ze słabością zbiorowości, której przewodził. C. Ake wskazywał przy tym, że w tym kontekście, gdy dobrobyt zbiorowości został zachwiany na przykład w wyniku suszy bądź epidemii, jej członkowie obwiniali i surowo rozliczali właśnie władcę. Myśliciel posunął się w swojej interpretacji afrykańskiego władztwa jeszcze dalej twierdząc, że przywódca pełnił wręcz rolę kozła ofiarnego¹⁵. Jak pisał, w takiej tradycyjnej rzeczywistości „przywódca nie jest podmiotem, lecz przedmiotem, kontrolowanym w interesie powszechnym na nieskończoną liczbę sposobów, bez swobody życia, a nawet śmierci. Nawet na szczycie, władza i dominacja stały się bardzo paradoksalnymi i nieuchwytnymi”¹⁶.

Dokonana przez C. Akego analiza politycznej hierarchizacji tradycyjnego afrykańskiego społeczeństwa wydaje się jednak dalece uogólniająca. Hierarchia w przedkolonialnej Afryce, jak myśliciel przekonywał, miała być bowiem przeciwieństwem hierarchii obecnej we współczesnej afrykańskiej polityce. Ta ostatnia, jak wierzył, jest raczej hierarchią dominacji i przymusu i stanowi produkt zachodniego kolonializmu. Granica między nadrzędnością i rangą z jednej strony, a dominacją i przymusem z drugiej jest jednak niezwykle trudna do uchwycenia.

Ponadto, C. Ake utrzymywał, że tradycyjna afrykańska hierarchizacja społeczeństwa miała bardzo łagodny charakter i po prostu służyła porządkowaniu życia społecznego. Jednakże, postrzegając tradycyjną polityczną hierarchizację przez pryzmat rangi i nadrzęd-

¹⁴ Por. K. Trzcíński, *Źródła legitymacji tradycyjnego władztwa we współczesnej Afryce jako przyczynek do lepszego zrozumienia jego roli i fenomenu trwania. Rozważania Kwame Anthony'ego Appiaha i ich krytyka*, „Afryka” 2009, nr 29–30, zwłaszcza s. 59–61.

¹⁵ Zob. też M. Tymowski, *Państwa Afryki przedkolonialnej*, Wydawnictwo Leopoldinum, Wrocław 1999, s. 67–69 (Rozdział: *Władca jako gwarant pomysłowości*).

¹⁶ C. Ake, *The Feasibility of Democracy in Africa...*, s. 183.

ności oraz jako coś, co nie jest narzucane, lecz wynika z kształtu kultury oraz wartości, jakie wyznają Afrykanie, C. Ake skupił się tylko na jednym wymiarze problemu.

Oczywiście łatwo sobie wyobrazić stan rzeczy, w którym ludzie zgadzają się na daleko posuniętą podległość, bo pragną od władcy przede wszystkim zapewnienia im bezpieczeństwa oraz rozmaitej pomocy, bądź po prostu respektują tradycyjne reguły, na których opiera się znana im hierarchia, a zarazem obce są im inne normy. Bez wątpienia takie sytuacje miały i mają miejsce, lecz C. Ake posłużył się jedynie wybranymi przykładami politycznej hierarchizacji społeczeństw, w których władza rzeczywiście była silnie kontrolowana i ograniczana. Jest to pewien wycinek afrykańskiej rzeczywistości, który być może po prostu odpowiada przyjętemu przez nigeryjskiego myśliciela założeniu, że przy budowie bardziej demokratycznego afrykańskiego państwa przydatne mogą być tradycyjne afrykańskie rozwiązania polityczne.

C. Ake pominął jednak w swojej analizie despotyczne systemy polityczne Afryki przedkolonialnej¹⁷, w których bardzo silna pozycja władcy opierała się w dużej mierze właśnie na dominacji i przymusie, zaś starszyzna odgrywała raczej rolę doradczą, a nie kontrolną.

Rozważania nigeryjskiego myśliciela wydają się próbą wskazania, że główną winę za niedemokratyczność afrykańskiej władzy pokolonialnej spoczywa na kolonizatorach, którzy rządili w Afryce w sposób autokratyczny i takiej lekcji udzielili swym bezpośrednim, lokalnym następcom. Z pewnością zarówno w doświadczeniu zachodnim, jak i afrykańskim istniały systemy hierarchizacji oparte w mniejszym lub większym stopniu na dominacji oraz przymusie. Z perspektywy współczesności można by je postrzegać jako patolo-

¹⁷ Przykłady tzw. państw despotycznych wskazuje Michał Tymowski. Zob. idem, *Państwa Afryki przedkolonialnej...*, s. 82. Na temat na przykład przypadku Królestwa Beninu zob. P. Curtin, *Wybrzeże Afryki Zachodniej w dobie handlu niewolnikami*, w: P. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina (eds.), *Historia Afryki*, przeł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 2003, s. 288.

giczne. Niemniej jednak trudno byłoby uznać taki stan rzeczy za typowy dla jakiejś konkretnej kultury czy cywilizacji. Zapewne C. Ake uczyniłby lepiej, gdyby po prostu zaproponował wykorzystanie przy budowaniu demokracji w Afryce tych elementów rodzimej tradycji politycznej, które nie pozostają w sprzeczności z podstawowymi założeniami demokracji, a nie próbował przeciwstawiać sobie jakoby dobrą tradycję afrykańską złej tradycji zachodniej. Tym bardziej, że żadna z nich nie była przecież jednorodna.

C. Ake uważał, że rodzime rozwiązania polityczne w Afryce miały bądź niekiedy nadal mają bardziej partycypacyjny charakter. Stwierdził zarazem, że w rzeczywistości pokolonialnego państwa afrykańskiego jednostki nie sprawowały swoich rządów arbitralnie czy też raczej, innymi słowy, ich władza była w praktyce sprawowana kolektywnie. Myśliciel określił to zjawisko mianem „zbiorowego przywłaszczenia urzędów” (*corporate appropriation of office*) publicznych¹⁸. Pisał o tym w następujących słowach: „kiedy jednostka zdobywa urząd polityczny, rości sobie do niego prawo jej grupa pokrewieństwa i dzięki osobie, która pierwotnie zajęła urząd, zostaje nim niezmiennie obdarzony ów podmiot o charakterze zbiorowym”¹⁹. C. Ake nie tylko nie potępiał tej praktyki, ale twierdził wręcz, że stanowi ona afirmację afrykańskiej wspólnotowości, legitymizowaną przez tradycyjne normy. Co wydaje się jednak najważniejsze, stanowi ona istotną formę partycypacji politycznej. W takim systemie jednostka nie monopolizuje bowiem urzędu politycznego, lecz dzieli się przywilejami władzy z szerszym gronem ludzi. Jak zauważał C. Ake, musi być to trudne do zrozumienia dla ludzi Zachodu, którzy postrzegają uczestnictwo w życiu politycznym raczej przez pryzmat indywidualizmu. Myśliciel był zarazem przekonany, że to opisywana przezeń afrykańska forma partycypacji jest sprawiedliwsza i bardziej namacalna niż ta istniejąca w demokracji liberalnej.

¹⁸ C. Ake, *The Feasibility of Democracy in Africa...*, s. 181 i 182.

¹⁹ *Ibidem*, s. 181.

C. Ake zauważał, że „osoba o skromnym pochodzeniu, która nie piastuje żadnego urzędu może być związana ze zbiorowym posiadaniem stanowiska o wielkim znaczeniu lub może należeć do grupy zajmującej wysokie miejsce w hierarchii politycznej. To równoczesne przecięcie statusu osobistego oraz pozycji zbiorowej daje możliwość pewnego zrównoważenia (*equalization*) władzy”²⁰.

Poglądy C. Akego w omawianej kwestii wydają się jednak niekonsekwentne. Z jednej bowiem strony myśliciel wielokrotnie krytykował w różnych swoich pismach koncepcję demokracji liberalnej oraz pełne wady i wypaczeń próby demokratyzacji afrykańskiego państwa, z drugiej zaś, proponując wykorzystanie w afrykańskim życiu politycznym elementów tradycyjnej kultury politycznej, opisywał instytucję zbiorowego przywłaszczania urzędów politycznych bez zwracania uwagi na dalece niedemokratyczną naturę tejże. Bo przecież, zgodnie z logiką funkcjonowania wspomnianej instytucji, działaniami jednostki dzierżącej jakiś urząd państwowy kieruje lojalność wobec wąsko zdefiniowanej grupy. Jak należy wnioskować, decyzje jednostki są zatem podejmowane przede wszystkim w interesie tej grupy. C. Ake nie zmierzył się zaś w ogóle z problemem tego, że partykularne interesy jakiejś zbiorowości mogą pozostawać w sprzeczności z dobrem ogółu mieszkańców wieloetnicznego państwa afrykańskiego.

Taki stan rzeczy nie tylko przeczy demokratycznej zasadzie sprawowania urzędów publicznych w imieniu i dla dobra całego społeczeństwa, lecz powoduje, że to przede wszystkim jakaś grupa uczestniczy w życiu politycznym, a piastująca jakieś stanowisko jednostka zostaje sprowadzona do roli jej reprezentanta. W konsekwencji instytucja zbiorowego przywłaszczania urzędów politycznych podtrzymuje znaczenie etniczności i jawi się czystym uosobieniem trybalizmu oraz nepotyzmu, a zatem zjawisk, z którymi demokracji z pewnością nie po drodze. Co więcej, C. Ake, określając przywłasz-

²⁰ Ibidem, s. 182.

czenie stanowisk państwowych przez jakąś grupę mianem sposobu partycypacji politycznej, w ogóle nie zwrócił uwagi na fakt, że zarówno grupa, jak i jednostka sprawująca w jej imieniu urząd mogą nie mieć do tego odpowiednich kompetencji.

Rozważania C. Akego dotyczące tradycyjnych, afrykańskich rozwiązań politycznych, choć ciekawe, *per saldo* wydają się mało istotne dla jego poglądów na temat rozwoju państwa w Afryce. Myśliciel nie wskazał bowiem, które z nich i w jakim zakresie można by wykorzystać współcześnie.

Poglądy George'a M. Carewa

Również i sierraleoński filozof George M. Carew doszukuje się początków problemów z rozwojem państwa w Afryce pokolonialnej w polityce władz kolonialnych metropolii, które w okresie poprzedzającym dekolonizację nie wskazały Afrykanom takich rozwiązań demokratycznych, które pasowałyby do specyfiki wieloetnicznego państwa, którego *de facto* były architektem. Przeciwnie, władze kolonialne uważały, że skupienie się na opracowaniu oraz przyjęciu w nowo ustanawianych afrykańskich państwach konstytucji z całym wachlarzem prawnych i politycznych rozwiązań oraz instytucji wzorowanych na tych, jakie funkcjonowały w państwach narodowych w Europie, będzie wystarczające dla zaszczepienia w Afryce demokracji.

Powstanie niepodległych, wieloetnicznych państw pokolonialnych w Afryce nie zostało jednak poprzedzone ukształtowaniem się w nich narodów państwowych²¹. Zdaniem G.M. Carewa, w okresie kolonializmu względnie pokojowa koegzystencja różnych zbiorowości etnicznych w ramach poszczególnych jednostek administracyjnych

²¹ W sensie Habermasowskiego *Staatsvolk*. Zob. J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, Warszawa 1993, zwłaszcza s. 9.

była uzyskiwana dzięki prowadzeniu przez władze kolonialne polityki siły. Pewną rolę odegrało też zapewne kreowanie jakiejś abstrakcyjnej więzi łączącej mieszkańców tych jednostek, która opierała się głównie na *sui generis* wspólnotcie ich losów, polegającej na podległości jednej władzy zewnętrznej. W opinii filozofa, dla nadania takiej więzi realnego charakteru, potrzeba by jednak rozliczalności władzy przed rządzonymi.

O ile rozliczalność rządzących praktykowano w tych metropoliach kolonialnych, które były już demokracjami, o tyle brakowało jej w koloniach. Wprowadzenie rozliczalności kolonialnej władzy przed kolonialnymi poddanymi było niemożliwe, bowiem podważałoby podstawowy cel metropolii, którym było czerpanie zysków z eksploatacji kolonii.

Z kolei afrykańscy nacjonaliści doby pokolonialnej próbowali budować afrykańskie narody państwowe między innymi odwołując się do przykładów istnienia wieloetnicznych imperiów przedkolonialnych (takich jak choćby Mali, Ghana czy Zimbabwe)²², a także na doświadczeniach wspólnego często oporu członków różnych zbiorowości etnicznych wobec władzy kolonialnej. W praktyce zwykle przeważały jednak partykularne interesy etnicznych elit i nie udawało się wypracować takiej koegzystencji różnych zbiorowości etnicznych w afrykańskim państwie, która byłaby oparta na podstawach demokratycznych. Najczęściej rządy największej lub najsilniejszej z nich prowadziły raczej do pogłębienia różnic dzielących ludzi o odmiennej przynależności etnicznej.

Nieporadna władza, która zamiast polepszać sytuację egzystencjalną społeczeństwa najczęściej przyczyniała się do jej pogorszenia, często była wówczas ostro krytykowana. W sytuacji wzrastającego niezadowolenia rządzonych, władza ta niejednokrotnie wycofywała się z wprowadzania bądź kontynuacji demokratycznych rozwiązań politycznych, odrzucała żądania rozliczalności i uciekała się do po-

²² G.M. Carew, *Development Theory and the Promise of Democracy: The Future of Postcolonial African States*, „Africa Today” 1993, Vol. 40, No. 4, s. 33.

lityki siły. Ostatecznie pozorna jedność członków afrykańskiego państwa była zatem uzyskiwana niemal w identyczny sposób jak w czasach kolonialnych. Jak pisze G.M. Carew, „nacjonalistyczne państwo monopartyjne stało się pod każdym względem takie jak państwo kolonialne: zniewalające, autorytarne i etatystyczne”²³.

W pokolonialnym państwie dokonano też upolitycznienia procesów gospodarczych. W tych warunkach sukces materialny i poprawę warunków życia mogli osiągnąć jedynie ci, którzy mieli dostęp do rządzących. Jednak ta większość Afrykanów, która go nie posiadała często czuła się wyobcowana i odepchnięta. Inną, nie mniej ważną cechą państwa pokolonialnego było utrwalenie się w nim etatystycznego i scentralizowanego aparatu biurokratycznego, który ulegał degeneracji na skutek korupcji.

Zdaniem filozofa, utrzymywaniu w afrykańskim państwie pokolonialnym antydemokratycznego *status quo* sprzyjało również wdrażanie tam liberalnej, a zatem opowiadającej się za gospodarką wolnorynkową teorii rozwoju, a także – w niektórych przypadkach – opartej na ideologii marksistowskiej gospodarki centralnie planowanej i sterowanej. G.M. Carew krytykuje zarówno ekonomię liberalną jak i marksistowską, dla dalszej jego argumentacji istotny wydaje się jednak przede wszystkim pogląd, że próby budowania w znacznej części afrykańskich państw gospodarki wolnorynkowej w istotny sposób wpłynęły na petryfikację w nich rządów autorytarnych. Stało się tak między innymi dlatego, że liberalizm gospodarczy niejako z założenia poświęcał demokrację na ołtarzu rozwoju ekonomicznego. G.M. Carew ujmuje to w sposób następujący: „błędne wrażenie, że demokracja i rozwój nie mogą być wdrażane jednocześnie, jest nieuniknione w [liberalnej – przyp. K.T.] teorii rozwoju, prowadząc do wniosku, że sama demokracja stanie się osiągalna jedynie wówczas, gdy zaskoczy [impuls – przyp. K.T.] rozwojowy. Istnieje dobitny dowód na coś wprost przeciwnego. Demokracja jest

²³ Ibidem, s. 40.

tańszym i prowadzącym wprost do celu sposobem promowania rozwoju, ponieważ zapewnia rozliczalność władzy, która jest niezbędna [dla rozwoju – przyp. K.T.]”²⁴.

Po 1989 roku podjęto jednak w Afryce próbę wprowadzenia demokracji liberalnej. Próba ta nie przyniosła jak dotąd zadowalających rezultatów. Zdaniem G.M. Carewa, w dużej mierze jest to związane z ogólnymi ułomnościami teorii liberalnej. Filozof przypomina, że liberalizm w klasycznym ujęciu opiera się na nadrzędności jednostki wobec grupy. Wynika stąd liberalne definiowanie grup w sposób agregujący – po prostu jako zbiory jednostek. Podejście to nie dostrzega dostatecznie ostro specyfiki grup w państwie wieloetnicznym, w którym propozycja prostych rządów większości oznacza zarazem zagrożenie dla interesów mniejszości.

W sytuacji państwa afrykańskiego konceptualne podstawy demokracji liberalnej ugruntowują w zasadzie stosunki panujące między zbiorowościami etnicznymi w niedemokratycznym państwie. Stosunki te charakteryzuje dominacja grup silniejszych (zwykle większościowych) nad grupami słabszymi (zwykle mniejszościowymi). Jak podkreśla G.M. Carew, koncentracja elit rządzących na realizacji interesów swojej grupy lub grup dominujących w państwie wpływa negatywnie na kwestię dystrybucji dóbr w stronę grup mniejszościowych. Zdaniem filozofa, „państwo liberalne nie znalazło sposobu na usunięcie elementu dominacji z relacji między grupami i prawdopodobnie nigdy tego nie zrobi ze względu na ograniczenia nałożone przez jego przywiązanie do [swojego – przyp. K.T.] modelu dystrybucji. Problem z tym modelem polega na tym, że pojmuje on władzę w ten sam sposób, co przedmioty materialne, to jest jako coś, co może być rozdzielone między różne grupy i jednostki. Jeśli grupy dostaną tyle władzy, ile wynika proporcjonalnie z ich wielkości, logicznym jest spodziewać się, że niektóre grupy staną się w sposób oczywisty dominującymi”²⁵.

²⁴ Ibidem, s. 36.

²⁵ Ibidem, s. 45.

Sierraleoński filozof uważa, że na potrzeby wieloetnicznego państwa afrykańskiego, które dopiero wkracza na drogę budowy demokracji, liberalna teoria demokratyczna powinna zostać zmieniona zwłaszcza w dwóch obszarach: politycznej reprezentacji i – będącego jej następstwem – procesu decyzyjnego. Istniejące obecnie w ramach tych zagadnień rozwiązania konceptualne powodują, że w praktyce demokracji liberalnej interesy grup słabszych nie są należycie chronione przed interesami grup silniejszych. G.M. Carew ujmuje to jeszcze dobitniej w sposób następujący: „forma reprezentacji i wyzwalany przez nią proces podejmowania decyzji nie pozostawiają miejsca na odwoływanie się do sprawiedliwości”²⁶.

W opinii filozofa, w wieloetnicznym państwie musi zwłaszcza funkcjonować system zapobiegający realizowaniu takich interesów większości, które, jak to ujmuje, są niemoralne²⁷. Filozof pisze w tym kontekście, że „ponieważ liberalna teoria demokratyczna nie bierze pod uwagę, że określone interesy powinny być wykluczane z tego prostego powodu, że ich uwzględnienie miałyby niekorzystny wpływ na interesy innych, nie może ona chronić jednostek ani nawet grup jednostek, które tworzą wieloetniczny związek polityczny”²⁸.

W rzeczy samej, demokratyczna koncepcja rządów większości w europejskim państwie narodowym daje interesom dominującej grupy narodowej realną przewagę nad interesami grup mniejszościowych. W praktyce jednak dzieje się tak przede wszystkim wówczas, gdy nie istnieją dostateczne gwarancje ochrony mniejszości narodowych czy etnicznych. Z pewnością mechanizmy zabezpieczające ich interesy nie należą do kanonu teorii demokratycznej, a wręcz mogą stanowić jej piętę achillesową. Należy jednak pamiętać, że w zachodnich demokracjach wypracowane zostały rozmaite

²⁶ Ibidem, s. 42.

²⁷ Na temat poglądów Carewa zob. szerzej K. Trzeciński, *Budowanie demokracji w Afryce. Wizja George'a Carewa*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2010, nr 1, s. 249–272.

²⁸ G.M. Carew, *Development Theory and the Promise of Democracy...*, s. 43.

rozwiązania problemów mniejszości, takie jak choćby prawa gwarantowane konstytucyjnie, ustawodawstwo anty-dyskryminacyjne, autonomia kulturalna czy terytorialna²⁹. Zapewne nie są one jednak wystarczające na potrzeby wieloetnicznego państwa afrykańskiego, przynajmniej w początkowej fazie rozwoju w nim demokracji.

Uwagi końcowe

Przywołany na początku tego artykułu Artur W. Lewis proponował dla afrykańskiego państwa pokolonialnego rezygnację z mechanizmów demokratycznych, które dzielą uczestników wyborów parlamentarnych na wygranych i przegranych. Lewis doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że partie polityczne powstające w dekolonizowanej Afryce zwykle opierają się na bazie etnicznej i uważał ten stan rzeczy za naturalny. W konsekwencji postulował przede wszystkim, by po każdorazowych wyborach parlamentarnych tworzyć w afrykańskim państwie rząd szerokiej koalicji, w skład której wchodziłyby wszystkie istotne siły polityczne, które zostałyby wybrane do parlamentu³⁰. Idea ta przypomina rozwiązanie istniejące w systemie politycznym Szwajcarii, gdzie od XIX wieku funkcjonuje tzw. formuła magiczna (*Zauberformel*)³¹, tj. model rządów największych

²⁹ Zob. szerzej na przykład M. Weller, D. Blacklock, K. Nobbs (eds.), *The Protection of minorities in the Wider Europe*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2008; P. Thornberry, M. Amor M. Estébanez, *Minority Rights in Europe: A Review of the Work and Standards of the Council of Europe*, Council of Europe, Strasbourg 1994; *The Protection of Minorities: Collected Texts of the European Commission for Democracy through Law*, Council of Europe Press, Strasbourg 1994. W piśmiennictwie polskim zob. na przykład S. Pawlak, *Ochrona mniejszości narodowych w Europie*, Scholar, Warszawa 2001; J. Sozański, *Ochrona mniejszości w systemie uniwersalnym, europejskim i wspólnotowym*, Kodeks, Warszawa 2002.

³⁰ A. W. Lewis, *Politics in West Africa...*, zwłaszcza s. 75–76, 80, 83.

³¹ Z. Czeszejko-Sochacki, *System konstytucyjny Szwajcarii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002, s. 47 i 59.

partii politycznych w państwie, które wspólnie tworzą egzekutywę (Radę Federalną)³².

Claude Ake prezentował odmienną koncepcję, mianowicie ustanowienie etnicznej izby wyższej w dwuizbowym parlamencie w państwie afrykańskim, która posiadałaby istotny udział we władzy³³. Poszczególne zbiorowości etniczne miałyby w niej równą reprezentację, bez względu na swoją liczebność w państwie. Takie rozwiązanie miałoby gwarantować ogółowi tych grup udział w życiu politycznym i ekonomicznym państwa na równych zasadach.

Jeszcze inny pomysł na zapobieganie dominacji jednych zbiorowości etnicznych nad innymi w afrykańskim państwie miał George M. Carew, który postulował przynajmniej przejściowe ograniczenie rywalizacji politycznej w warunkach demokracji. Uważał, że można to osiągnąć tworząc prawnie taki ograniczony system partyjny, w skład którego najlepiej gdyby weszły jedynie dwie partie polityczne o charakterze ponadetnicznym i programach uniwersalistycznych³⁴.

Wskazane korekty demokracji większościowej, typowej dla byłych mocarstw kolonialnych, nie wyczerpują rzecz jasna możliwych rozwiązań politycznych, które można by zastosować w afrykańskim państwie wieloetnicznym w celu dopuszczenia do procesów decyzyjnych przedstawicieli przynajmniej głównych zbiorowości etnicznych, które wchodzi w jego skład. Przed nastaniem okresu dekolonizacji Afryki bądź też w jego trakcie znane były rozwiązania instytucjonal-

³² Zob. K. Kociubiński, *Systemy polityczne Austrii, Niemiec i Szwajcarii*, Dolnośląska Szkoła Wyższej Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Wrocław 2003, s. 101–102; W. Linder, *Demokracja szwajcarska. Rozwiązywanie konfliktów w społeczeństwie wielokulturowym*, przeł. Z. Pucek, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1996, s. 31 i 33; P. Sarnecki, *Zgromadzenie Federalne. Parlament Konfederacji Szwajcarskiej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 30.

³³ Zob. szerzej: K. Trzeciński, *Koncepcja etnicznej izby wyższej w dwuizbowym parlamencie w państwie afrykańskim (część I)*, „Afryka” 2011, nr 34, zwłaszcza s. 31–34.

³⁴ Zob. szerzej: K. Trzeciński, *Budowanie demokracji w Afryce. Wizja George’a Carewa...*, s. 258–261.

ne wypracowane w takich państwach pluralnych (tj. wielonarodowych, wieloreligijnych, wielowyznaniowych) jak Cypr i Liban.

I tak powstała w okresie dekolonizacji Konstytucja Republiki Cypryjskiej z 1960 roku wprowadzała tzw. dwuwspólnotowość państwa cypryjskiego i związany z nią parytet reprezentacji wspólnot narodowych w sprawowaniu władzy państwowej. Konkretnie, wspólnoty Greków cypryjskich i Turków cypryjskich uzyskały, jak pisze Piotr Mikuli, „prawo wybierania członków własnych, specjalnych ciał, tzw. Izb Wspólnot, którym przyznano ściśle określone w konstytucji kompetencje, w tym prawodawcze w sprawach religijnych, oświatowych i kulturowych oraz w kwestii podatków i opłat wspólnotowych”³⁵. Ponadto Konstytucja wprowadzała rozdział najwyższej władzy wykonawczej między reprezentującego Greków cypryjskich prezydenta oraz będącego przedstawicielem Turków cypryjskich wiceprezydenta³⁶. Co więcej, Konstytucja ustanowiła zasadę rozdziału funkcji publicznych (w tym mandatów w Izbie Reprezentantów oraz stanowisk ministerialnych) pomiędzy obie wspólnoty w sposób proporcjonalny do ich liczebności³⁷.

Z kolei w Libanie tzw. Pakt Narodowy podpisany przez główne siły polityczne w 1943 roku stworzył specyficzne rozwiązanie polityczne, zgodnie z którym wspólnoty religijne i wyznaniowe obsadzają swoimi członkami najważniejsze stanowiska rządowe w tym bliskowschodnim państwie. I tak na urzędzie prezydenta zasiada chrześcijanin maronita, teka premiera przypada muzułmaninowi sunnicie, zaś stanowisko marszałka jednoizbowego parlamentu muzułmaninowi szyicie. System ten dotyczy również rozdziału mandatów parlamentarnych, stanowisk w służbie cywilnej oraz tek ministerialnych³⁸.

³⁵ M. Florczak-Wątor, P. Mikuli, *Systemy konstytucyjne Cypru i Malty*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009, s. 13.

³⁶ Na temat ich kompetencji zob. szerzej ibidem, zwłaszcza s. 36.

³⁷ Zob. szerzej ibidem, s. 14–15.

³⁸ Zob. szerzej I. Harb, *Lebanon's Confessionalism: Problems and Prospects*, March 2006, <http://www.usip.org/publications/lebanons-confessionalism-problems-and-prospects> [12.01.2012].

Rozwiązania instytucjonalne wprowadzone na Cyprze obowiązywały w praktyce do 1963 roku, a ich wykonywanie wstrzymano ostatecznie po inwazji tureckiej na Cypr w 1974 roku i po faktycznym podziale wyspy. Z kolei libański Pakt Narodowy *de facto* nie funkcjonował w okresie wojny domowej w Libanie w latach 1975–1990. Rozwiązania zastosowane na Cyprze i w Libanie z pewnością nie były perfekcyjne, ich wartość polega jednak na tym, że próbowały one godzić potrzeby odmiennych zbiorowości narodowościowych zamieszkujących wspólnie jedno państwo.

Kazusy rozwiązań wypracowanych i przyjętych w takich państwach pluralnych jak Szwajcaria, Cypr czy Liban pokazują, że w okresie dekolonizacji Afryki istniały modele systemów politycznych, służących za przykład dla nowo powstających państw pluralnych. Trudno zatem nie zgodzić się z zarzutami afrykańskich intelektualistów, że mocarstwa kolonialne nie przewidywały wówczas właściwej wagi do przygotowania takich rozwiązań instytucjonalnych, które pasowałyby do stanu wieloetniczności, który stanowi podstawową cechę afrykańskiej państwowości. A cechę tę zawdzięczają przecież właśnie mocarstwom kolonialnym.

BIBLIOGRAFIA

- Adedeji A., Teriba O., Bugembe P., (eds.), *The Challenge of African Economic Recovery and Development*, Frank Cass, London 1991.
- Ake C., *How Politics Underdevelops Africa*, w: A. Adedeji, O. Teriba, P. Bugembe (eds.), *The Challenge of African Economic Recovery and Development*, Frank Cass, London 1991.
- Ake C., *Rethinking African Democracy*, „Journal of Democracy” Winter 1991, Vol. 2, No. 1.
- Ake C., *The Feasibility of Democracy in Africa*, CODESRIA, Dakar 2000.
- Appiah K.A., *In My Father's House: Africa in the Philosophy of Culture*, Oxford University Press, Oxford 1992.
- Carew G. M., *Development Theory and the Promise of Democracy: The Future of Postcolonial African States*, „Africa Today” 1993, Vol. 40, No. 4.

- Curtin P., *Wybrzeże Afryki Zachodniej w dobie handlu niewolnikami*, w: P. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina (eds.), *Historia Afryki*, przeł. M. Jannasz, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 2003.
- Czeszejko-Sochacki Z., *System konstytucyjny Szwajcarii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002.
- Florczak-Wątor M., Mikuli P., *Systemy konstytucyjne Cypru i Malty*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.
- Habermas J., *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, Warszawa 1993.
- Harb I., *Lebanon's Confessionalism: Problems and Prospects*, March 2006, <http://www.usip.org/publications/lebanons-confessionalism-problems-and-prospects>.
- Harris K., *Still Relevant: Claude Ake's Challenge to Mainstream Discourse on African Politics and Development*, „Journal of Third World Studies” Autumn 2005, Vol. 22, No. 2.
- Kociubiński K., *Systemy polityczne Austrii, Niemiec i Szwajcarii*, Dolnośląska Szkoła Wyższej Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Wrocław 2003.
- Lewis A. W., *Politics in West Africa*, George Allen & Unwin, London 1965.
- Linder W., *Demokracja szwajcarska. Rozwiązywanie konfliktów w społeczeństwie wielokulturowym*, przeł. Z. Pucek, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1996.
- Pawlak S., *Ochrona mniejszości narodowych w Europie*, Scholar, Warszawa 2001.
- Sarnecki P., *Zgromadzenie Federalne. Parlament Konfederacji Szwajcarskiej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003.
- Sozański J., *Ochrona mniejszości w systemie uniwersalnym, europejskim i wspólnotowym*, Kodeks, Warszawa 2002.
- The Protection of Minorities: Collected Texts of the European Commission for Democracy through Law*, Council of Europe Press, Strasbourg 1994.
- Thornberry P., Amor M., Estébanez M., *Minority Rights in Europe: A Review of the Work and Standards of the Council of Europe*, Council of Europe, Strasbourg 1994.
- Trzeciński K., *Źródła legitymacji tradycyjnego władztwa we współczesnej Afryce jako przyczynek do lepszego zrozumienia jego roli i fenomenu trwania. Rozważania Kwame Anthony'ego Appiaha i ich krytyka*, „Afryka” 2009, nr 29–30.

- Trzcíński K., *Budowanie demokracji w Afryce. Wizja George'a Carewa*, „Kra-kowskie Studia Międzynarodowe” 2010, nr 1.
- Trzcíński K., *Depolityzacja społeczeństwa i organizacja władzy autorytarnej oraz ich wpływ na brak rozwoju w państwach Afryki*, w: T. Koziello, P. Maj, W. Paruch (red.), *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.
- Trzcíński K., *Koncepcja etnicznej izby wyższej w dwuizbowym parlamencie w państwie afrykańskim (część I)*, „Afryka” 2011, nr 34.
- Tymowski M., *Państwa Afryki przedkolonialnej*, Wydawnictwo Leopoldinum, Wrocław 1999.
- Vorbrich R., *Acefaliczne społeczeństwo*, w: Z. Staszczak (red.), *Słownik etno-logiczny. Terminy ogólne*, PWN, Warszawa 1987.
- Weller M., Blacklock D., Nobbs K., (eds.), *The Protection of minorities in the Wider Europe*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2008.

SELECTED AFRICAN INTELLECTUALS' VIEWS ON THE IMPACT OF COLONIAL POWERS ON THE DEVELOPMENT OF A POSTCOLONIAL AFRICAN STATE

SUMMARY

This article provides a description of a Nigerian political thinker Claude Ake's and Sierra Leonian philosopher George M. Carew's views concerning the impact of colonial powers on the political – and, to a lesser extent, economic – development of a postcolonial African state. According to their opinions, colonial powers are especially responsible for introducing in their African colonies during the period of decolonization such democratic institutions and solutions that were inadequate for multiethnic societies. This did not contribute to the building of democratic, peaceful, and politically and economically stable states in Africa.

Ake's and Carew's views are enriched with the opinions of the economic and political Black thinker Arthur W. Lewis from Saint Lucia, who was a Nobel prize laureate in 1979 and earlier an advisor to some of the newly established West African states' governments. Lewis's outlooks seem useful in the analysis of the whole issue. Both Ake and Carew, and Lewis suggested their own proposals of changing the concept of majoritarian democracy for the purpose of a multiethnic African state.

In the final part of this article the political solutions long existing in plural societies of Switzerland, Cyprus, and Lebanon are shortly presented. Though not implemented in political systems of multiethnic societies of Africa in the period of democratization they could have been useful then.